Księga Ozeasza

Rozdział 1

**1**. Słowo Pańskie skierowane do Ozeasza, syna Beeriego, za dni królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza oraz króla izraelskiego Jeroboama, syna Joasza. **2**. Początek tego, co powiedział Pan do Ozeasza. Rzekł do niego: Idź, weź sobie [za żonę] kobietę uprawiającą nierząd i [bądź ojcem] dzieci nierządu; bo zaiste kraj uprawia nierząd - odwracając się od Pana. **3**. Poszedł, więc i wziął za żonę Gomer, córkę Diblaima, a ta poczęła i urodziła mu syna. **4**. I rzekł Pan do niego: Nadaj mu imię Jizreel, jeszcze trochę czasu upłynie, a ukarzę dom Jehu za krew [przelaną] w Jizreel i kres położę królestwu domu Izraela. **5**. W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jizreel. **6**. Poczęła znowu i urodziła córkę. Rzekł do niego Pan: Nadaj jej imię Lo-Ruchama, - bo domowi Izraela nie okażę już więcej litości i wcale im nie przebaczę. **7**. Domowi Judy okażę jednak swą litość, znajdą ratunek we mnie, w Panu, Bogu swoim. Nie ocalę ich jednak za pomocą łuku i miecza ani też wojny, koni czy jeźdźców. **8**. Gdy przestała karmić córkę Lo-Ruchama - poczęła znowu i porodziła syna. **9**. Rzekł Pan: Nadaj mu imię Lo-Ammi, bo wy nie jesteście mym ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem. **10**. Liczba synów Izraela będzie jak piasek nadmorski, którego ani nie można zmierzyć, ani nie można zliczyć. A zamiast im mówić: Wy nie jesteście moim ludem, będę im mówić: Dzieci Boga żywego. **11**. Złączą się wówczas synowie Judy z synami Izraela i ustanowią sobie jedną głowę; z [całego] kraju się zbiorą, bo wielki będzie dzień Jizreel.

Rozdział 2

**1**. Mówcie do braci swoich: Mój lud, a do swych sióstr: Umiłowana. **2**. Spór prowadźcie z waszą matką, prowadźcie spór! Ona, bowiem już nie jest moją żoną, a Ja już nie jestem jej mężem. Winna usunąć znaki nierządu ze swej twarzy i spomiędzy swych piersi ozdoby cudzołożnicy. **3**. W przeciwnym razie obnażę ją zupełnie, i stanie się taka jak w dzień swych urodzin; uczynię ją podobną do pustyni, sprawię, że będzie jak ziemia wyschnięta, i umrze z pragnienia. **4**. Dzieciom jej nie okażę litości, bo są to dzieci nierządu. **5**. Matka ich, bowiem uprawiała nierząd, okryła się hańbą ta, co je poczęła; mówiła, bowiem: Pobiegnę za swymi kochankami, co chleb mi dają i wodę, wełnę, len, oliwę i napój. **6**. Dlatego zamknę jej drogę cierniami i murem otoczę, tak, że nie znajdzie swych ścieżek. **7**. Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni; zacznie ich szukać, ale nie znajdzie. Wtedy powie: Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego, bo wówczas lepiej mi było niż teraz. **8**. Nie wie już o tym, że to Ja właśnie dałem jej zboże, moszcz, świeżą oliwę, że nie skąpiłem srebra ni złota, z którego uczyniono Baala. **9**. Dlatego wrócę i zabiorę swoje zboże w odpowiedniej chwili i swój moszcz we właściwej porze, odbiorę moją wełnę i len, co miały okryć jej nagość. **10**. Teraz obnażę ją przed oczami kochanków, i nikt jej nie wyrwie Mi z ręki. **11**. Położę kres wszystkim jej zabawom, świętom, dniom nowiu, szabatom i wszystkim uroczystym zebraniom. **12**. Zniszczę jej winnice i sady figowe, o których mówiła: Oto zapłata moja, jaką mi dali moi kochankowie. W gąszcz je obrócę i będą się nimi pasły dzikie zwierzęta. **13**. Ukarzę ją za dni Baalów, gdy im paliła kadzidła, a zdobna w swe kolczyki i naszyjniki biegała za swymi kochankami, a o Mnie zapomniała - wyrocznia Pana. **14**. Dlatego zwabię ją i wyprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca. **15**. Tam zwrócę jej winnice, a z równiny Akor [uczynię] bramę nadziei - i tam odpowie jak w dniu, w którym wychodziła z ziemi egipskiej. **16**. I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana - że nazwie Mnie: Mąż mój, a już nie powie: Mój Baal. **17**. Usunę z jej ust imiona Baalów, a imion ich już się nie wspomni. **18**. W owym dniu zawrę z nimi przymierze, z dzikim zwierzęciem i ptactwem podniebnym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę usunę z kraju, sprawię, że będą odpoczywać bezpiecznie. **19**. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. **20**. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana. **21**. W owym dniu odpowiem - wyrocznia Pana - [oczekiwaniu] niebios, a one odpowiedzą [oczekiwaniu] ziemi; **22**. ziemia odpowie [oczekiwaniom] zboża, wina i oliwy; a one odpowiedzą [oczekiwaniu Jizreel. **23**. Rozsieję go po kraju, zlituję się nad Lo-Ruchama, powiem do Lo-Ammi: Ludem moim jesteś, a on odpowie: Mój Boże!

Rozdział 3

**1**. Pan rzekł do mnie: Idź! Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha i cudzołoży. Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów cudzych zwracają i lubią placki z rodzynkami. **2**. Nabyłem ją za, piętnaście syklów srebrnych, za półtora korca jęczmienia. **3**. I rzekłem do niej: Przez wiele dni pozostaniesz u mnie, nie będziesz uprawiała nierządu ani należała do [innego] mężczyzny, a również ja nie zbliżę się do ciebie. **4**. Wiele dni, bowiem synowie Izraela będą bez króla i bez zwierzchnika, bez ofiary i bez steli, bez efodu i terafim. **5**. Potem synowie Izraela nawrócą się i szukać będą Pana, Boga swego, i króla swego, Dawida; z drżeniem pośpieszą do Pana, do Jego dóbr, u kresu dni.

Rozdział 4

**1**. Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo to jest spór Pana z mieszkańcami kraju, nie ma, bowiem wierności i miłości ani poznania Boga na ziemi. **2**. Przekleństwo, kłamstwo, mord, kradzież i cudzołóstwo! Gwałcą, a zabójstwo idzie za zabójstwem! **3**. Dlatego kraj jest okryty żałobą i więdną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierz dziki, jak ptactwo podniebne, a nawet ryby morskie marnieją. **4**. Nikt nie powinien sądzić ani też nikt ganić - [a jednak] przeciw tobie, kapłanie, skargę wnoszę. **5**. Słabniesz za dnia, z tobą słabnie nocą również prorok. Zgładzę twą matkę. **6**. Naród mój ginie z powodu braku nauki; ponieważ i ty odrzuciłeś wiedzę, Ja cię odrzucę od mego kapłaństwa. O prawie Boga twego zapomniałeś, więc Ja zapomnę też o synach twoich. **7**. Ilu ich jest, tylu zgrzeszyło przeciw Mnie; na hańbę zamienili swą Chwałę. **8**. Żerują na grzechu mojego ludu i na [ofiarę za] jego niegodziwość spoglądają łapczywie. **9**. Lecz los kapłana będzie taki jak i los narodu. Ukarzę go za złe postępowanie, odpłacę za jego uczynki. **10**. Jeść będą, lecz się nie nasycą, będą uprawiać nierząd, lecz nie wzrosną w liczbę, bo przestali zważać na Pana. **11**. Nierząd, wino i moszcz odbierają rozum **12**. mojemu ludowi: pyta o zdanie swojego drewna poucza go jego różdżka, bo go duch nierządu omamił - cudzołożą na oczach swego Boga. **13**. Na szczytach gór składają ofiary, spalają kadzidła na wzgórzach, pod dębem, topolą i terebintem, bo cień ich jest dobry. Dlatego wasze córki uprawiają nierząd, a synowe wasze cudzołożą. **14**. Nie będę karał córek waszych za nierząd ani waszych synowych za cudzołóstwo. Oni sami, bowiem oddalają się z nierządnicami, nawet ofiary składają z nierządnicami sakralnymi, i tak lud nierozumny dąży ku swej zgubie. **15**. Jeśli ty, Izraelu, uprawiasz nierząd, niechaj przynajmniej Juda zostanie bezwiny! Nie chodźcie do Gilgal, nie wstępujcie do Bet-Awen ani nie przysięgajcie słowami: Na życie Pana! **16**. Izrael uparty jak narowista krowa - Pan ma go teraz paść niby jagnię na rozległym polu? **17**. Efraim związał się z bożkami. Porzuć go! **18**. I zasiadł w ich rozpitej radzie, a ci cudzołożą i bardziej cenią hańbę niż swoją Chwałę. **19**. Porwie ich wicher na skrzydłach swoich, wstydzić się będą swoich ołtarzy.

Rozdział 5

**1**. Słuchajcie tego, kapłani, zechciej to pojąć, domu Izraela domu królewski, natęż swą uwagę, bo do ciebie należy osąd. Ale wy sidłem jesteście dla Mispa i siecią rozpięta nad Taborem **2**. Zabrnęliście głęboko w zdrożności, moja kara dosięgnie was wszystkich. **3**. Znam Ja Efraima; nie ukryje się Izrael przede Mną, bo teraz Efraim uprawia nierząd, Izrael się plami. **4**. Czyny ich, bowiem im nie dozwalają powrócić do Boga swojego; bo duch nierządu mieszka w ich wnętrzu, a nie znają Pana. **5**. Pycha Izraela kroczy przed nim, Izrael i Efraim grzęzną w swoich grzechach, stacza się z nimi również Juda. **6**. Ze swoim drobnym i większym bydłem **7**. Sprzeniewierzyli się Panu, bo zrodzili synów nieprawych, teraz On niszczy i pustoszy ich pole. **8**. Dmijcie w róg w Gibea, zatrąbcie w Rama, uderzcie na alarm w Bet-Awen; wypłoszcie Beniamina! **9**. Efraim stanie się pustynią w dniu kary. Przeciw pokoleniom Izraela podaję zapowiedź pewną. **10**. Książęta Judy podobni są do tych, co przesuwają miedzę; wyleję na nich falę mego gniewu. **11**. Efraim cierpi ucisk, ugięty wyrokiem, bo spodobało mu się chodzić za kłamstwem. **12**. Stanę się jak mól dla Efraima, jak próchnica dla domu, Judy. **13**. Spostrzegł Efraim swoją niemoc, a Juda zobaczył swą ranę. I pośpieszył Efraim do Asyrii, zwrócił się Juda do wielkiego króla, lecz on was nie może uleczyć ani uwolnić od rany. **14**. Ja, bowiem jestem lwem - dla Efraima, młodym lwem dla domu judzkiego; Ja, Ja rozszarpię, a potem odejdę, uniosę [zdobycz], a nikt nie ocali. **15**. Pójdę i wrócę do mojej siedziby, aż zaczną pokutować i szukać mego oblicza i w swym nieszczęściu za Mną tęsknić.

Rozdział 6

**1**. ”Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to na pobił, On ranę przewiąże. **2**. Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. **3**. Poznajmy, dążmy do poznania Pana; Jego przyjście jest pewne jak poranek, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasyca ziemię.” **4**. Cóż ci mogę uczynić, Efraimie, co pocznę z tobą, Judo? Miłość wasza podobna do chmur o świtaniu albo do rosy, która prędko znika. **5**. Dlatego ciosałem cię przez proroków, słowami ust mych pouczałem, a Prawo moje zabłysło jak światło. **6**. Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń. **7**. Ale już w Adam złamali przymierze i tam Mi się sprzeniewierzyli. **8**. Gileads to miasto przestępców, pełne jest krwawych śladów. **9**. Zgraja kapłanów jak zbójcy, co czyhają na drodze do Sychem, albowiem popełniają obrzydliwość. **10**. Widziałem w Betel rzeczy straszliwe, bo tam Efraim uprawia nierząd, Izrael tam się plami. **11**. Dla ciebie, Judo, również rozpocznie się żniwo, gdy los narodu odmienię.

Rozdział 7

**1**. Gdy Izraela uzdrowię, jawna się stanie wina Efraima i występki Samarii, bo oni kłamliwie działają złodziej wchodzi do wnętrza a na zewnątrz plądruje zgraja rabusiów. **2**. I nie mówią w swoich sercach, że zapamiętam wszystkie ich występki. Teraz osaczają ich własne uczynki, obecne przed moim obliczem. **3**. W swej przewrotności rozweselali króla i książąt w swojej obłudzie. **4**. Wszyscy oni są cudzołożnikami, są oni jak piec gorejący, który piekarz zaprzestał podsycać, by miesić ciasto, póki nie skwaśnieje. **5**. W dniu naszego króla zasłabli książęta, na gorączkę od wina; wyciąga on rękę do szyderców, gdy ci [do niego] się przybliżają. **6**. Serce ich jest jak piec, gdy knują podstęp. Gniew ich przez całą noc uśpiony, rankiem wybucha jak płomień ognia. **7**. Wszyscy się żarzą jak piec rozpalony i pożerają swoich sędziów. Upadli wszyscy ich królowie, żaden z nich nie wołał do Mnie. **8**. Z narodami się zmieszał Efraim i jest podobny do podpłomyka, którego nie odwrócono. **9**. Siłę jego pochłaniają obcy, a on nic o tym nie wie; przyprószyła mu włosy siwizna, a on nic o tym nie wie. **10**. Pycha Izraela świadczy przeciw niemu, lecz nie wracają do Pana, Boga swego, i mimo wszystko Jego nie szukają. **11**. Efraim jest jak gołąb naiwny i głupi: wzywają Egipt, idą do Asyrii. **12**. Nad idącymi rozciągnę moją sieć i schwytam wszystkich jak ptaki podniebne, wymierzę karę za ich nieprawości. **13**. Biada im, że uciekli daleko ode Mnie. Zguba czeka ich za podniesiony bunt. Ja mam ich wyzwolić, gdy wypowiadają na Mnie kłamstwa? **14**. Nie wołają do Mnie z głębi serca, gdy krzyk podnoszą na swoim posłaniu; nacinają sobie skórę z powodu zboża i wina, ale przeciw Mnie się buntują. **15**. Ja umacniałem ich ramię, oni zaś knuli przeciw Mnie podstęp. **16**. Zwrócili się ku Baalom, stali się jak łuk zawodny. Mieczem pobici legną ich książęta, z powodu swoich języków złośliwych, i pośmiewiskiem staną się w Egipcie.

Rozdział 8

**1**. Trąbę do ust przyłóż: jak sęp spada nieszczęście na dom Pański! Złamali bowiem moje przymierze i wzgardzili moim Prawem. **2**. Wołają do Mnie: Boże mój, znamy Ciebie, [my], Izrael! **3**. Izrael odrzucił dobro, wróg będzie go prześladował. **4**. Oni ustanawiali sobie królów, ale beze Mnie. Książąt - mianowali też bez mojej wiedzy. Czynili posągi ze srebra swego i złota - na własną zagładę. **5**. Odrzucam cielca twojego, Samario, gniew mój się na nich rozpala; jak długo jeszcze nie będą mogli być wolni od winy **6**. synowie Izraela? Wykonał go rzemieślnik, lecz nie jest on bogiem; w kawałki się rozleci cielec samaryjski. **7**. Skoro sieją wiatr, zbiorą burzę. Zboże bez kłosów nie dostarczy mąki, jeśliby nawet dało, zabierze ją obcy. **8**. Izrael został pochłonięty; teraz on wśród narodów jest jak sprzęt bez wartości. **9**. Pobiegli do Asyrii jak onager żyjący samotnie; Efraim nabył sobie kochanków. **10**. Niech sobie kupują między narodami. Teraz ich zbiorę i wkrótce się ugną pod ciężarem króla książąt. **11**. Wiele ołtarzy Efraim zbudował, ale służą mu jedynie do grzechu. **12**. Wypisałem im moje liczne prawa, lecz je przyjęli jako coś obcego. **13**. Lubią ofiary krwawe i chętnie je składają, lubią też mięso, które wówczas jedzą, lecz Pan nie ma w tym upodobania. Wspominam wtedy na ich przewinienia i karzę ich za grzechy - niech wrócą znów do Egiptu! **14**. Zapomniał Izrael o swym Stworzycielu i pobudował pałace; twierdz warownych wiele wzniósł Juda, lecz ześlę ogień na jego miasta, i pochłonie wszystkie ich zamki.

Rozdział 9

**1**. Nie ciesz się, Izraelu, nie krzycz z radości jak inne narody, bo opuściłeś Boga swego, uprawiając nierząd, umiłowałeś zapłatę nieczystą na wszystkich klepiskach zbożowych. **2**. Klepiska, tłocznie nie zaspokoją ich głodu, moszczu im zabraknie. **3**. Nie będą oni dłużej mieszkać w ziemi Pańskiej, Efraim musi wracać do Egiptu - w Asyrii będą jedli pokarmy nieczyste. **4**. Nie będą wina wylewać na ofiarę dla Pana ani przygotowywać swych żertw dla Niego; chleb ich stanie się chlebem żałoby, kto go spożyje - już będzie nieczysty; bo chleb ich będzie tylko dla nich - do domu Pańskiego nie wejdzie. **5**. Cóż uczynicie w dzień święta, w uroczysty dzień Pański? **6**. Bo oto wyruszyli przed zagładą; Egipt ich zgromadzi, Memfis pochowa, oset odziedziczy ich skarby ze srebra, a ciernie wyrosną w ich namiotach. **7**. Oto nadeszły dni kary, nadszedł dzień odpłaty. Niech Izrael to wie: Głupcem jest prorok, a mąż natchniony szaleje. Tak jest z powodu wielkiej winy twojej, wzmoże się wrogość. **8**. Strażnik Efraima - czyli prorok - jest moim Bogiem. Zastawiają nań sidła na wszystkich drogach, bunt szerzy się w domu jego Boga. **9**. Głęboko ugrzęźli w nieprawości, jak we dni Gibea, lecz [Pan] pamięta ich winy i karać będzie ich grzechy. **10**. Jak winne grona na pustyni, tak Izraela znalazłem; jak na pierwszy owoc figowca na waszych przodków patrzyłem; lecz przyszli do Baal-Peor i oddali się hańbie, i stali się wstrętni jak to, co kochali. **11**. Jak ptak uleci chwała Efraima: nie będzie urodzin, ciąży ni poczęcia, **12**. a choćby nawet wychowali synów, będą ich pozbawieni, nim jeszcze dorosną; biada im samym, kiedy się od nich oddalę. **13**. Efraim - jak widzę - podobny do Tyrus zasadzonego na pastwisku, Efraim musi swoich synów wydać zabójcy. **14**. Daj im, Panie! Co dasz? Łono, które roni, i piersi wyschnięte! **15**. Cała ich złość dokonała się w Gilgal, tam też zacząłem ich nienawidzić z powodu czynów nieprawych. Wyrzucę ich z mego domu, nie będę ich więcej miłował. Wszyscy ich książęta są buntownikami. **16**. Efraim powalony na ziemię, wyschły jego korzenie - nie przynoszą już więcej owocu; a nawet, gdy urodzą, Ja sprawię, że umrze drogi owoc ich łona. **17**. Mój Bóg ich odrzuci, gdyż Go nie słuchali; błąkać się będą między narodami.

Rozdział 10

**1**. Izrael był jak dorodny krzew winny, przynoszący wiele owoców; lecz gdy owoc jego się mnożył, wzrastała liczba ołtarzy; im większy dobrobyt w kraju, tym wspanialsze budowano stele. **2**. Ich serce jest obłudne, muszą pokutować! On ich ołtarze zburzy i stele powywraca. **3**. Powiedzą wtedy: My nie mamy króla, bośmy się Pana nie bali - zresztą, cóż nam król pomoże? **4**. Nieustanne słowa, pochopne przysięgi, zawierane przymierza, ustawy mnożą się jak chwast trujący w bruzdach na polach. **5**. Z powodu cielca w Bet-Awen mieszkańców Samarii ogarnia trwoga; chodzi w żałobie jej naród, lamentują kapłani pogańscy, bojąc się o jego blask, że mu zostanie odjęty. **6**. On sam zostanie zabrany do Asyrii jako danina dla wielkiego króla; Efraim okryje się hańbą, Izrael zawstydzi się z powodu swego zamysłu. **7**. Samaria upadnie, a król jej będzie jak odłamany konar na powierzchni wody. **8**. Zniszczone będą wyżyny Awen - grzech Izraela. Ciernie i osty wyrosną na ich ołtarzach. Wtedy powiedzą górom: Przykryjcie nas!, a wzgórzom: Padnijcie na nas! **9**. Od dni Gibea grzeszyłeś, Izraelu! Tam się zatrzymali - czyż wojna nie dosięgnie przestępców z Gibea? **10**. Wymierzę im karę; ludy przeciw nim się zbiorą, gdy zostaną ukarani za podwójną winę. **11**. Efraim jest jak pojętna jałowica, która chętnie pracuje przy młocce; Ja mu sam włożę jarzmo na wspaniałą szyję, sam Efraima zaprzęgnę, orać będzie Juda, Jakub zaś będzie bronował. **12**. Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość; wykarczujcie sobie karczowiska. To czas szukania Pana, aż przyjdzie i ześle wam sprawiedliwość. **13**. Uprawialiście zło, zebraliście nieprawość, spożyliście owoc kłamstwa. Ponieważ nadzieję pokładałeś w twych rydwanach i mnóstwie twoich wojowników **14**. w ludzie twoim podniesie się wrzawa, zburzone będą wszystkie twoje twierdze, jak Szalman zniszczył Bet-Arbel w czasie wojny, gdy matka została rozsiekana wraz z dziećmi. **15**. Tak zrobił wam Betel za wasze zło niewymowne: zginie na zawsze król Izraela.

Rozdział 11

**1**. Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. **2**. Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, składali ofiary Baalom i bożkom palili kadzidła. **3**. A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie. **4**. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je. **5**. Nie wróci do ziemi egipskiej, Aszszur będzie mu królem, bo się nie chciał nawrócić. **6**. Miecz będzie szalał w ich miastach, wyniszczy ich dzieci, a nawet pożre ich twierdze. **7**. Mój lud jest skłonny odpaść ode Mnie - wzywa imienia, Baala, lecz on im nie przyjdzie z pomocą. **8**. Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? Jakże cię mogę równać z Admą i uczynić podobnym do Seboim? Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. **9**. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu, i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja - Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać. **10**. Pójdą śladami Pana, który zagrzmi, jak [ryczy] lew. A kiedy zagrzmi, zbiegną się Jego synowie z zachodu, **11**. jak ptactwo przylecą z Egiptu, i z asyryjskiej ziemi jak gołębie; sprawię, że wrócą do swoich siedzib - wyrocznia Pana. **12**. Efraim otoczył Mnie kłamstwem, oszustwem - dom Izraela, lecz Juda zna jeszcze Boga i nazywa się ludem Świętego.

Rozdział 12

**1**. Efraim pasie się wiatrem, za wichrem wschodnim wciąż biega; pomnaża kłamstwa i gwałty, zawiera przymierze z Asyrią, a do Egiptu wywozi oliwę. **2**. Pan wiedzie spór z Judą, ukarze postępki Jakuba i odpłaci za jego uczynki. **3**. Już w łonie matki oszukał on brata, a w pełni sił będąc, walczył nawet z Bogiem. **4**. Walcząc z Aniołem, zwyciężył, płakał i błagał Go o łaskę - spotkał Go w Betel. Tam z nami rozmawiał. **5**. Pan Bóg Zastępów! Pan - to Jego zawołanie. **6**. Ty zaś powróć do Boga swojego - przestrzegaj miłości i prawa, zawsze ufaj twojemu Bogu! **7**. Kanaan ma w ręku fałszywą wagę, w oszustwie jest rozmiłowany. **8**. Powiedział Efraim: Stałem się bogaty i zgromadziłem dla siebie majątek, lecz z jego pracy nic nie pozostanie z powodu grzechów przezeń popełnionych. **9**. Ja jestem Pan, Bóg twój, od ziemi egipskiej, sprawię, że jeszcze zamieszkasz w namiotach, jak było za dni spotkania. **10**. Mówiłem do proroków, mnożyłem widzenia i przez proroków głosiłem przypowieści. **11**. Skoro w Gileadzie jest nieprawość, to stali się bezużyteczni; w Gilgal składają ofiary cielcom, dlatego ich ołtarze będą jak stosy kamieni na bruzdach pól. **12**. Jakub uszedł na pola Aramu, Izrael dla kobiety poszedł na służbę i dla kobiety stał się stróżem stada. **13**. Lecz Pan wyprowadził Izraela z Egiptu przez proroka, i również przez proroka otoczył go opieką. **14**. Efraim bardzo go rozgniewał. A On [odpowiedzialność za] krew zrzuci na niego i za zniewagę swą Pan jego mu odpłaci.

Rozdział 13

**1**. Gdy Efraim przemawiał, panował przestrach. Wiele on znaczył w Izraelu, lecz przez Baala zgrzeszył i zginął. **2**. A teraz grzeszą dalej: odlewają posągi ze srebra - bożków według swego pomysłu, to wszystko robota rzemieślników. Mówią: Należy im składać ofiary, i ludzie całują cielce. **3**. Dlatego będą podobni do chmur o świtaniu, do rosy, która prędko znika, lub do źdźbła porwanego z klepiska, do dymu, co wychodzi przez okno. **4**. A to Ja jestem Pan, Bóg twój, od ziemi egipskiej, innego Boga poza Mną nie znasz, nie ma prócz Mnie wybawcy. **5**. Ja poznałem cię na pustyni, w kraju posuchy. **6**. Kiedy ich pasłem, byli nasyceni; nasycili się, a serce ich uniosło się pychą i o Mnie zapomnieli. **7**. I będę dla nich jak pantera, jak lampart na drodze do Asyrii. **8**. Rzuciłem się na nich jak niedźwiedzica, co straciła młode, rozerwałem powłoki ich serc, tam ciała ich pożarłem jak lew; dziki zwierz je porozrywał. **9**. Wytraciłem cię, Izraelu, i kto ci przyszedł z pomocą? **10**. Gdzież jest twój król, aby cię ratował we wszystkich twych miastach, gdzie sędziowie twoi? O nich to mówiłeś: Dajcie mi króla i książąt! **11**. Dałem ci króla w swym gniewie i zabiorę go znowu w swej zapalczywości. **12**. Nieprawość Efraima - wybornie ukryta, grzech jego bezpiecznie schowany. **13**. Ogarnęły go bóle rodzenia, lecz on jest dzieckiem niemądrym; czas nadszedł, a on nie opuszcza matczynego łona. **14**. Czy mam ich wyrwać z Szeolu albo od śmierci wybawić? Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu? Litość zniknie sprzed moich oczu. **15**. Choćby [Efraim] pięknie kwitnął wśród braci, przyjdzie wiatr wschodni, od Pana wiatr powieje z pustyni, wysuszy źródła, i wyschną studnie; zrabuje jego ziemię i wszystkie rzeczy drogocenne. **16**. Samaria odpokutuje za bunt przeciw Bogu swojemu. Wyginą od miecza, dzieci ich będą zmiażdżone, a łona niewiast ciężarnych rozprute.

Rozdział 14

**1**. Wróć, Izraelu, do Pana, Boga twojego, upadłeś, bowiem przez własną swą winę. **2**. Zabierzcie ze sobą słowa i nawróćcie się do Pana! Mówcie do Niego: Usuń cały grzech, a przyjmij to, co dobre, zamiast cielców dajemy Ci nasze wargi. **3**. Asyria nie może nas zbawić; nie chcemy już wsiadać na konie ani też mówić: nasz boże do dzieła rąk naszych. U Ciebie, bowiem znajdzie litość sierota. **4**. Uleczę ich niewierność, szczodrze obdarzę ich miłością, bo gniew mój odwrócił się od nich. **5**. Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak, że rozkwitnie jak lilia i jak topola zapuści korzenie. **6**. Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniały jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu. **7**. I wrócą znowu, by usiąść w mym cieniu, i zboża uprawiać będą, winnice sadzić, których sława będzie tak wielka, jak wina libańskiego. **8**. Co ma jeszcze Efraim wspólnego z bożkami? Ja go wysłuchuję i Ja na niego spoglądam, Ja jestem jak cyprys zielony i Mnie zawdzięcza swój owoc. **9**. Któż jest tak mądry, aby to pojął, i tak rozumny, aby to rozważył? Bo drogi Pańskie są proste; kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.